

USA nie powinny liczyć na pomoc wojsk brytyjskich w wypadku powstania Arabów których organizacje proklamują „świętą wojnę“

Prasa londyńska omawia w artykułach wstępnych sprawę realizacji uchwały ONZ o podziale Palestyny. „Times“ pisze, że komisja ONZ, która ponosić będzie odpowiedzialność za przeprowadzenie podziału Palestyny nie będzie mogła liczyć na siły wojsk międzynarodowych. Dziennik stwierdza, że rząd brytyjski zrobi wszystko, co jest możliwe aby przejąć Palestynę w nowy ustrój odbyło się we wschodnich.

Jednakże zgodnie z oświadczeniem przedstawicieli Wielkiej Brytanii w ONZ, wojska brytyjskie nie będą brały udziału w samym procesie realizacji podziału Palestyny.

Korespondent dziennika Partii Pracy „Daily Herald“ pisze, że Stany Zjednoczone liczą na pomoc W. Brytanii przy opanowaniu ewentualnego zbrojnego oporu Arabów.

Opinia kół politycznych w

tu mówi PPS

Jednym z zwłazków zawodowych, na który jeszcze przed rokiem 1939 PPS miał największe wpływy był Związek Zawodowy Pracowników Rolnych. Ciekła sytuacja materialna, w jakiej żyła szła robotnicy towarci obok bezrolnych i małorolnych chłopów się znajdowali ułatwiała Polskiej Partii Socjalistycznej pracę uświadamiającą na wsi.

W zmienionych warunkach politycznych obecnego okresu naszej historii zmieniała się też całkowicie zadania Partii na odcinku wiejskim. Partia występuje obecnie na wsi w roli organizatora życia politycznego i społecznego.

Sto kilkadziesiąt tysięcy chłopów, należących do PPS utworzyło Naczelna Radę Chłopów — Socjalistów. Odpowiednikiem Rady tej w terenie są Wojewódzkie, Powiatowe i Gminne Rady Chłopów-Socjalistów.

Praca PPS na odcinku wiejskim jest różnorodna. Udział PPS w pracach Samopomocy Chłopskiej idzie w dwóch kierunkach. W Związku Samopomocy Chłopskiej jest to praca oświatowa, kulturalna, natomiast w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej praca spółdzielcza. Wielki jest również wkład pracy partyjnej na rzecz gospodarstwa osadniczego — parcelacyjnego, które w trudnych warunkach zwalnia na Ziemiach Zachodnich ułatwiała chłopom strat. Poprzez Rady Chłopów Partia kontroluje wymiar podatków, gruntowne i wysokości wymiarów za mienie państwowe, z drugiej strony instruktorzy rolni prowadzą kontrolę jakości gospodarki jeśli chodzi o sposób uprawy i opłacalność, kontrolę świadczą na rzecz państwa.

Ważnym odcinkiem pracy PPS na wsi jest Przysposobienie rolniczo-wojskowe, które istnieje jako wydział szkoleniowy Rady Oświaty Rolniczej. Partia wspierała w opracowywaniu nowych programów pracy, dostarcza instruktorów i kierowników szkół.

PPS ma dominujący wpływ również działają na Związek Pracowników Rolnych, gdyż blisko 80 proc. członków tego Związku to członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej.

Praca PPS na odcinku wiejskim daje znakomite wyniki, gdyż chłop — socjalista nie czuje się więcej, jak niegdyś obywatelom gorzej kategorii i współpracuje świadomie pod przewodnictwem swojej Partii przy budowie państwa ludowego.

Stanach Zjednoczonych — stwierdza korespondent — liczy na to, że W. Brytania ulegnie naciskowi obojczyń i także presji moralnej i politycznej i zgodzi się wziąć udział w realizacji podziału Palestyny. Zdaniem dziennika „Daily Mirror“, ewakuacja wojsk brytyjskich z Palestyny rozpocznie się w styczniu 1948.

NOWY JORK. Komentator dziennika „New York Tribune“ w artykule wstępnym stwierdza, że plan podziału Palestyny uchwalony przez ONZ stanowi jeden z rzadko spotykanych wielkich aktów zbiorowej odwagi politycznej do jakiej zdolny jest świat powojenny.

Dziennik podkreśla, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone szczerze zgodziły się ponosić odpowiedzialność za politykę w stosunku do Palestyny.

JERUZOLIMA. (Obs. wt.) Na czelna Rada Arabska zwołana w Palestynie do negocjacji, gdzie duchowni wezwali ich do „świętej wojny“ przeciwko podziałowi Palestyny. Jednocześnie proklamowały zostały trzydniowy strajk powszechny na znak protestu przeciwko uchwale ONZ. Na polecenie swoich organizacji politycznych Arabowie mają być kotować wszystkich przedstawicieli narodów, których rzady były za podziałem Palestyny. W

Zmarł Ernest Lubitsch

HOLLYWOOD. (Obs. wt.). — Zmarł tutaj w wieku 55 lat znany reżyser filmowy Ernest Lubitsch. Urodził się on w Berlinie. Od 1913 r. był aktorem komediowym, później przetrzącił do filmu. Jego nauczycielem był słynny Max Reinhardt. W 1935 r. III Rzeszy pozbawił go obywatelstwa niemieckiego.

Lud włoski będzie walczył przeciwko faszyzmowi

Uroczystości „Światowego dnia pokoju“ w Genui

Rzym. W Genui odbyły się uroczystości „Światowego Dnia i „Dnia“ których punktem kulminacyjnym była defilada 20.000 byłych partyzantów włoskich.

W czasie manifestacji przemawiał słynny pułkownik Valerio (Valerio Audito) jeden z przewodców włoskiego ruchu oporu, wykonawca wyroku śmierci na Mussolini. Walter Audisio oświadczył, że jeśli uchwalone przez parlament prawo zabraniające działalności faszystowskiej nie zostanie wprowadzone w życie, lud włoski sam postara się o jego praktyczne zastosowanie.

Następnie zabrał głos poseł ko-

Jerozolimie doszło do starcia z wojskami angielskimi i z Żydami.

Z Syrii donoszą, że w Damaszku doszło do bardzo poważnych zażęć. Tłumy ludzi manifestowały przeciwko podziałowi Palestyny. Wybito żyrby i zerwano flagi w poselstwach USA, Francji i Belgii. Nationaliści arabscy napadli na lokale partii komunistycznej i zdemolowali je. Prezydent Syrii oświadczył, że Arabowie będą bronić Palestyny do „ostatniej kropli krwi“ bez względu na przeciwności. Palestyna musi pozostać krajem ży-

Zgromadzenie Narodowe przyjmuje antyrobotnicze projekty rządu Schumana

Starcia robotników z policją pierwsze aresztowania i represje

PARYŻ. Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 388 głosami przeciwko 184 artykuł 3 projektu rządowego, przewidującego, że weterani cywilni i wojskowi mogą uciekać się do rekrutacji celów wykonywania i utrzymania jednostek wojskowych, utworzonych na mocy ustawy.

Artykuł 4, według którego moc obowiązująca ustawy rozciąga się, poza metropolią, również na departamenty alpejskie, poczynając od 30 listopada b. r. do 31 marca przyszłego roku — został przyjęty 393 głosami przeciwko 184.

Wreszcie przyjęto w całości 408 głosami przeciwko 184, całość pierwszego projektu rządowego, który stanowi pierwszą część pierwotnego projektu. Druga część, zawierająca sankcje karne, została wyodrębniona. — Stanowi ona przedmiot obrad komisji prawniczej. Następnie artykuły dotyczą reorganizacji i zw. „republikanów kompanii bezpieczeństwa“ oraz wyasygnowania nowych środków finansowych dla departamentów i gmin

Irena Eichlerówna wraca do Polski

WARSZAWA. W grudniu br. powraca z Rio de Janeiro do Polski po porozumieniu się z dep. teatru znakomita aktorka Irena Eichlerówna, która będzie występować znowu w Warszawie.

FRANKFURT n/Mein. (Obs. wt.). Zie warunki atmosferyczne uniemożliwiły wczoraj poszukiwania zaginionej w tajemniczy sposób Dakoty, która leciała z Paryża do Frankfurtu. Poszukiwania trwają już czwarty dzień.

łącznie arabskim. Wezwał on Arabów aby wstępowali ochotniczo do formujących się oddziałów dla walki o Palestynę.

NOWY JORK. (Obs. wt.). Nie wszyscy sjonisiści zgodnie aprobowali plan podziału Palestyny. — Przewodniczący Związku Sjon-

50 nagród = 50.000 zł.

Napisz nam co sądzisz

o Kurierze Ilustrowanym

stów Amerykańskich oświadczył, że spowoduje on ograniczenie możliwości osiedleńców dla Żydów z 44 tys. do 5.500 mil kw.



Do pracy górniczej potrzebne są specjalne narzędzia, które wykonuje się w Zabrze. Na zdjęciu jeden z najlepszych pracowników wytwarza narzędzia górniczych przy tokarce.

Międzynarodówka Socjalistyczna nie została reaktywowana

Zakończenie obrad Konferencji antwerpskiej

ANTWERPIA. (Obs. wt.). Międzynarodowa Konferencja Socjalistyczna obradująca w Antwerpii, przyjęła 12 głosami przeciwko 4 przy 2 wstrzymujących się Niemiecką Partię Socjal-Demokratyczną (SPD) na członka tymczasowego. Przeciwno przyjęciu głosowali przedstawiciele socjalistów polskich, czechosłowackich, węgierskich i palestyńskich (Żydów).

Konferencja uchwaliła dłuższą rezolucję, w której w zasadzie przyjmuje zasady projektu Marshalla z zastrzeżeniem, że nie będzie ona obciążona warunkami natury politycznej. Następnie uchwalono jednomyślnie apel do rządów wszystkich państw, aby zaopiekowały się wysie-

dleńcami i otworzyły dla nich granice.

Wczoraj — w ostatnim dniu obrad — delegaci przyjęli projekt utworzenia stałej komisji z siedzibą w Londynie, której zadaniem będzie utrzymywanie kontaktu z wszystkimi partiami socjalistycznymi i praca nad zacieśnieniem łączących ich więzów. Jednocześnie postanowiono powołać specjalną komisję z zadaniem zbadania, która z dwóch hiszpańskich partii socjalistycznych na emigracji lepiej reprezentuje hiszpańskich ruch podziemny.

Konferencja ustaliła, że obecne okoliczności nie sprzyjają rekonstrukcji Międzynarodówki Socjalistycznej. Przewodniczący Konferencji, Bruckere oświadczył przedstawicielowi Association Press, że komisja londyńska nie będzie miała wpływu na politykę poszczególnych partii socjalistycznych. Będzie ona jedynie przygotowywać zalecenia na następne obrady Konferencji Socjalistycznej, która odbędzie się w maju 1948 r.

Kobiety domagają się udziału w Izbie Lordów

LONDYN. Kobiety brytyjskie starają się o uzyskanie miliona podpisów na petycję domagającej się dla kobiet 23 miejsc w Izbie Lordów. Główną organizatorką tej kampanii jest pani Ravensdale, 50-letnia córka zmarłego lorda Ravensdale, b. wicekróla Indii i ministra spraw zagranicznych na pierwszej wojnie światowej. Należy zaznaczyć, że do Izby Gmin dopuszczono kobiety już w roku 1919.

Europa wschodnia osiągnęła znacznie lepsze rezultaty od Europy zachodniej

NOWY JORK. Labourystowski członek parlamentu brytyjskiego Zilliacus, przebywający obecnie w Kanadzie, wygłosił w Montrealu przemówienie na zebraniu zorganizowanym przez narodową radę towarzyszywa przyjaźni radziecko-kanadyjskiej.

Zilliacus omówił zmiany społeczne i gospodarcze, jakie zaszły w państwach Europy wschodniej i południowo-wschodniej oraz podkreślił doskonałe rezultaty wprowadzonej tam gospodarki planowej. Mówca stwierdził, że kraje te osiągnęły znacznie lepsze wyniki w dziedzinie ekonomicznej niż państwa inne, nie bacząc na fakt, iż ze względu politycznych pomogł UNRRA została wstrzymana w chwili kiedy kraje te najbardziej potrzebowały pomocy.

W przemówieniu wygłoszonym w Toronto Zilliacus podkreślił, że gdyby Anglia prowadziła samodzielną politykę oraz nawigowała stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim i krajami Europy wschodniej pojęcia jej w czasie rokowań ze Stanami Zjednoczonymi byłaby znacznie mocniejsza. Mówca udowodnił bezzasadność twierdzeń jakoby Stany Zjednoczone broniły demokracji i cywilizacji zachodniej. Wskazał on, że Stany Zjednoczone finansują dyktatora wojenną w Turcji, popierają system feudalny w krajach arabskich oraz pomagają Czang-Kai-Szekowi, nie mającemu nic wspólnego z demokracją i cywilizacją.

LONDYN. (Obs. wt.). Angielski arcybiskup Garbett, który odbył niedawno podróż po krajach środkowo-południowej Europy oświadczył po powrocie, że w Czechosłowacji widział zdumiewające postępy odbudowy. Sojusz z Rosją jest kamieniem węgielnym tego kraju. Narod cięsz się pełną swobodą polityczną. Również Jugosławia dziwnie znacznie swe życie gospodarcze od chwili zakończenia wojny.

Zapadł wyrok w procesie moskowskim

MOSKWA. Sąd w Półtawie skazał 21 b. członków niemieckich sił zbrojnych, oskarżonych o dokonanie zbrodni wojennych na Ukrainie, na 25-letnie internowanie w obozach pracy, 22-go skazanego skazano na 20 lat obozu.

PPS buduje i utrwała pokój świata

W świetle ostatnich wypadków Palestyna urosła do problemu, który może jeszcze spowodować bardzo poważne powikłania międzynarodowe. Każdy z zainteresowanych narodów, zarówno

z ramienia MRP

PARYŻ. (Obsł. wł.) W czasie ostatnich wyborów municypalnych burmistrzem miasteczka Dax w okolicach Bordeaux został wybrany Milles-Lacroix, kandydat partii chrześcijańskiej, demokratycznej.

Dopiero po pewnym czasie przypomniało sobie, że nowo wybrany burmistrz jako członek

PPS **partia**
rewolucyj

a, jednolitefrontowa,

GRUDZIEŃ
2
Wtorek

Dziś: Biblijny.
Jutro: Franciszka.

Ważne telefony: Komenda Miejska MO 27-34, linia pożarna 28-04, pogotowie PCK 24-24.

DYŻURY APTEK:

Pod Chrobrym, św. Wincentego Nr 41.
Pod Mikołajem, Pułaskiego 46.
Nowa Apteka, Piastowska 36.

KRONIKA

ZEBRANIE AEROKLUBU

Zwołane w dniu 29. 11. br. wala-
nie zebranie Aeroklubu Wrocław-
skiego odbędzie się dnia 6-go grud-
nia br. o godz. 14-tej.

AKADEMIA MARIANSKA

W sali Państwowego Teatru Dol-
nośląskiego w Wrocławiu odbę-
dzie się staraniem wrocławskich
Sołtysów Marianskich pod prote-
ktoratem i w obecności J. R. Ad-
ministratora Apostolskiego Ks. dr
K. Milika.

Uroczysta Akademia, w progra-
mie występy kwartetu smyczko-
wego i artystów opery.

Plenarne posiedzenie WRN

Przewidywane posiedzenie Wo-
jewódzkiej Rady Narodowej ko-
munikiuje, że dnia 5 i 6 grudnia
1947 r. o godzinie 10 rano od-
będzie się posiedzenie plenarne
Dolnośląskiej Woj. Rady Naro-
dowej w sali konferencyjnej
W. R. N. przy ul. Podwale Oław-
skiej 17/18.

Porządek dzienny przewiduje
m. in. zmiany personalne, dy-
skusję nad sprawozdaniem wo-
jewódzkiej, Ubezpieczalni Społecz-
nej i P. Z. U. W.

Poradnia prawna

Załatwienie odwołań

od decyzji Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

(gen) W związku z licznymi
zapytaniem wyjaśnianymi.
Nadzwyczajna Komisja Miesz-
kaniowa zostaje zniesiona z
dnem 1 stycznia 1948 r.

Do tego czasu zobowiązane są
Nadzwyczajne Komisje Miesz-
kaniowe przekazać swoje agendy
władzom kwaterynkowym (we
Wrocławiu Wydział Mieszkani-
owy Zarządu Miasta) odnośnie
wniosków, zaś Miejskiej Komisji
Lokalowej odnośnie odwołań.
Również wniesione do Warsza-
wy odwołania zostaną prze-
kazywane Miejskiej Komisji Lokal-
owej.

Ma to dość duże znaczenie,
gdyż Miejska Komisja Lokalowa
załatwia sprawy dość szybko, bo
w ciągu dwóch tygodni od prze-
kazywania jej odwołań przez Za-
rząd Miasta oraz rozstrzygnię-
nia, na którą wywiera obie
strony.

Odwołania zatem od decyzji
Nadzwyczajnej Komisji Miesz-
kaniowej będą rozstrzygnięte z
początkiem 1948 r.

Nasi liczni czytelnicy, którzy

Młodzi inwalidzi kształcą się fachowo 120 uczniów-inwalidów znalazło doskonałe warunki do nauki

Zarówno państwo jak i społeczeństwo szczególną troską otacza naszych inwalidów wojennych. Starania idą w tym kierunku, aby inwalida nie był pozbawiony opieki, ale by równocześnie dać mu możliwość urządzenia sobie życia i bytu.

Na terenie całego kraju powstają rozmaite zakłady dla inwalidów, w których otrzymują oni odpowiednie przeszkolenie fachowe i wychowawcze.

Również i Wrocław nie pozos-
tało w tyle. Istnieje Państwowy
Zakład Szkoleniowy przy ul. Wa-
brzyńskiej 34-38. W zakładzie wro-
cławskim znalazło pomieszczenie
120 młodych inwalidów. Zakład

mieści się w murowanych blo-
kach, uczniowie mieszkają po 3
względnie 4 w pokoju. Mają do dy-
spozycji łóżka z materacami, cy-
sterny pościeli, zaś wyżywienie otrzy-
mują z własnej stołówki. Ponadto
otoczeni są stałą opieką lekarską.
Biblioteka mieszcząca się w świet-
licy zaopatrzona w ok. 800 ksią-
żek, wydawnictwa pomagają w kształc-
niu zarówno zawodowym jak i o-
gólnym.

Nauka, teoretyczna i praktycz-
na odbywa się w salach wykłado-
wych wzgl. warsztatach szkol-
nych. W zakładzie prowadzone są
kursy radiomechaniczne i ślusarsko-
mechaniczne. Kierują nimi
fachowcy inż. Sowiński i ob.
Basiak. Uczniowie czynią doskona-
łe postępy, dowodem czego jest
fakt, że ci którzy przybyli w
październiku br. do Zakładu bez

żadnego przygotowania, dziś wy-
konują całkiem poprawnie zlece-
nie im prace.

Podwalim pod zakład położyl
poseł na Sejm ob. Cwik, który w
dalszym ciągu jest jego stałym o-

Sprzeniewierzył 120.000 zł i ułotnił się

W prokuraturze Sądu Okręgo-
wego we Wrocławiu toczą się
dochodzenia w sprawie defraudacji
120.000 zł, jakie przywłasz-
czył sobie niejaki Jan Baran, in-
kasant Antoniego Troińskiego —
akwizytora PCH we Wrocławiu.

plekunem. Zakład zawdzięcza też
dużo ob. Rybińskiemu z Okręg. U-
rzędu Inwalidzkiego. Dyrektor za-
kładu St. Włodek nie szczędzi tru-
du, ażeby zakład doprowadził do
jak najwyższego poziomu.

W ten sposób młodzi inwalidzi
znalazli należytą opiekę i moż-
ność kształcenia swych umiejęt-
ności zawodowych. Po opuszczeniu
zakładu taki młody inwalida nie
tylko nie będzie ciężarem społe-
czeństwa a wprost przeciwnie od-
da mu swą pracę, zaś sobie umoż-
liwi byt.

Należy mieć nadzieję, że wy-
chowankowie zakładu potrafią o-
cenić wysiłki społeczeństwa.



NOV

W ub.
wala ze
ne z wy.
Referat p.
Wojeow
rat ogóln
W skia
szli: tow.
przewodn
i Jęzewsk
czący, zaś
i sekretar

NOWE WŁADY

W ZGORZEL

Wybrany na III Zj
PPS nowy Komitet u
wał się na swym pier-
braniu w sposób następu-
Przewodniczący Al. Pic-
viceprzew. Golań, i Sek-
Przysucki, II Sekretarz Krzymi-
ski, Instruktor wiejski Winiarek,
skarbnik Jan Aleksiejew, ref.
propagandy Białogrodzki, ref. o-
świat. Kokoryk, ref. Zw. Zaw. Ci-
mochowicz, ref. wojskowy Selak
ref. spidełniczy Buczkowski, ref.
przemysłowy Walkowiak, ref.
komunikacyjny Wrazli, ref.
sekcji Kobiet Helena Świerc, —
kier. OMTUR Galant. Członkowie:
Zaporski, Pankiewicz, Wasik,
Piotrkowicz, Minuta, Grynsztal.
W skład komisji rewizyjnej we-
szli tow. tow. Wyrzebski, Kor-
pusiński, Boratyń. (ap)

KURS DOKSZTAŁCACY

DLA DOROSŁYCH

WALBRZYCH. Staraniem PK
PPS i przy współpracy miejsco-
wego nauczycielskiego — zorgan-
izowano ostatnio w Solcach-
Zdrój kursy wieczorne kursy do-
kształcące dla dorosłych, w
zakresie szkoły powszechnej.
Na kursy zapisało się dotych-
czas 50 słuchaczy, którzy z wiel-
kim zapałem przystąpił do na-
uki, aby choć w części wyrów-
nać swe braki w tej dziedzinie,
spowodowane przez okupację
niemiecką. Zarówno wykładow-
cy jak i słuchacze kursów z ca-
łym oddaniem służą pięknemu i
pożytecznemu dziełu. Zdrowa
inicyjatywa MK PPS i gorąca
współpraca tutejszego naucz-
cielskiego — znajdują niewątpli-
wie szeroki odzew na terenie ca-
łego powiatu.



TEATR PAŃSTWOWY:

Wtorek, dn. 2. XII. godz. 19-te
prapremiera sztuki St. R. Dobrowol-
skiego pt. „Spartakus” w reżyserii
Jerzego Waldena.

TEATR LALKI I AKTORA:

2, 3 i 4 XII. br. godz. 12.30 —
„Z biegiem Wiatru”, — przedsta-
wienie zamknięte dla szkół.

KINA

„SLASK” — „Curie Skłodow-
ska” film prod. ameryk. Począ-
tek 15, 17.30, 20 (w niedzielę od 12.30)
„WARSZAWA” — „Baryczka”
film prod. franc. Początek 16, 18,
20.30 (w niedzielę od 14).
„ODRA” — „W imię życia”,
film prod. radz. Początek 16, 18, 20,
20.30 (w niedzielę od 14).
„POLONIA” — „Siódma zasła-
na”, film prod. angiel. Początek 16,
18, 20 (w niedzielę od 14).
„TECZA” — „Serenada w dol-
nie słońce”, film prod. ameryk.
Początek 16, 18, 20 (w niedzielę od 14).

SPARTAKUS

sztuka w 4 aktach

STANISŁAWA RYSZARDA
DOBROWOLSKIEGO

premiera

w PAŃSTW. TEATRZE
DOLNOŚLĄSKIMdnia 2. 12.
o godz. 19⁰⁰

Nasze babcie



Współpraca PPS i PPR polepsza warunki bytu i pracy robotników

Ścisła współpraca partii PPS i
PPS przyczyniła się do wymanie-
cia Państwowej Fabryki Wagon-
ów we Wrocławiu na czoło za-
kładów przemysłowych Dolnego
Śląska pod względem troski o
byt pracowników.

Związana z inicjatywą obu
partii spółdzielnia robotnicza za-

opatruje ponad 5-tysięczną rze-
szę robotników wraz z ich rodzi-
nami w artykuły przydatne i
wolnoorynkowe. O popularno-
ści spółdzielni świadczy jej prze-
ciężny 30-milionowy obrót mie-
sieczny. Obie partie dbają rów-
nież o ułatwienie życia robotni-
kom na najdrobniejszych nawet
odcinkach. Z ich inicjatywy u-
tworzona została kasa pożycz-
kowa, która w roku bieżącym
udzieliła robotnikom pożyczek
w wysokości około dwóch milio-
nów złotych, przeznaczonych na
zakup ubrania i odzieży. Spe-
cjalną uwagę poświęcają kasa
ratowniczą, zagwarantowała bez-
pieczeństwa, Bieżące świadcze-
nia pracy gwarantuje również ro-
botnikom szybki i fachowy pomoc
sanitarny we wzorowo organi-
zowanym ambulatorium fabrycz-
nym, obsługiwany przez lekar-
zy i wykwalifikowany personel
sanitarny.

Czytelnicy piszą

Umożliwić przejazd tramwajami

Jedząc codziennie tramwajami
trudno jest powstrzymać się od u-
życia dla ciężkiej i energicznej wal-
ki konduktorów z niedyscyplinowa-
ną masą pasażerów, a zwłaszcza pa-
sażerów, z których im starsza i

brzydsza tym bardziej chce od tyłu
wysiadac.

Czy nie byłoby wskazaniem, by
Dyrekcja Tramwajów zaangażowa-
ła specjalną brygadę milicji tramwa-
jowej dla pokonania grzywnami
niesfornych pasażerów.

W całej Polsce wsiada się tym,
wysiadac przedem i unika przy-
to bywania guzików i nadmierne
długich postojów. Jedynie we Wroc-
ławiu różne ciemniadki walczą z falą
wysiadających pasażerów, a nie
środek wozu do tyłu i to w ostat-
nim momencie przed ruszeniem wo-
zu.

Konduktorzy walczą z tym lecz
są bezsilni, grzywny zaś na pewno
pomogą.

Sprawa poruszona przez naszego
Czytelnika powinna być rozpatry-
wana, na naszym zdaniem przez Dyrekcję
MKZ, Red.

Ukradli cukierki

Wczoraj w godzinach wieczor-
nych nieznanymi dotychczas sprawcy
dokonali złupienia włamania do
pomieszczeń sklepowych sklepu z
wyrobami cukiernymi przy ul.
Kollataja 32. Wartość strata prze-
kracza sumę 1200 zł według cen
przedwojennych.

Radio Wrocław

WTOREK, 2 GRUDNIA

6.00 — 7.15 tak jak w poniedziałek; 8.30
Inform.; 8.35 Skrzynka PCK; 8.38 Kwad-
rans prozy; 8.50 Muzyka; 10.40 Aud. Min.
Ołw.; 11.57 Sygnał; 12.03 Wiadom. po-
lud.; 12.08 Przegl. prasy; 12.15
Muzyka; 12.20 „Z mikroł. po kraju”;
12.30 Koncert orkiestry; 13.15 „Dla każ-
dego coś prak.”; 13.20 Koncert reklam.;
15.00 Inf. Polski; 15.00 Aktualia;
15.25 Konc.; 15.40 Aud. muzyka; 16.00
Jęz. polski; 16.35 „Historia mu-
zyki”; 16.58 „Ludzie morza”; 17.40 „De-
grafa muzyczna”; 18.00 RUL; 18.15
Konc. zrecz.; 18.50 Kacik SL; 19.00 Aud.
dla świata pracy; 19.10 Aud. dla wsi;
19.30 Recital wiolecz.; 19.50 Sygnał;
20.00 Dniemki wcz.; 20.50 „Dawdy
rybacki”; 21.00 Konc. symf.; 22.00
Koncert zrecz.; 22.45 Konc. zrecz.

Nagły zgon

Władysław Górski zam. przy ul.
Bosak-Haukego 24, zmarł nagłe z
nieustalonych przyczyn. Po prze-
prowadzeniu oględzin lekarskich,
złotki przewieziono do zakładu
medycyny sądowej przy ul. Pił-
sudskiego 5.

Szkola „narzeczonych”

w ciężkich warunkach
spowodu ograniczenia prądu

Papilka wśród szkół wrocław-
skich jest Szkoła Przysposobienia
w Gospodarstwie Domowym, tak zwa-
na powszechnie „Szkoła narzecz-
onych”. A jak jest ona popularna
mieliśmy możliwość o tem się prze-
konać w czasie „bazaru piernikowego”
kiedy to po dwóch godzinach
wszystkie ekspozycje przygotowane
w ciągu 4 tygodni, zostały sprzedane.

Na twarzach 100 uczennic szkoły
maluje się radość z sukcesu i dumą
prawdziwych młodych gospodyń. Za-
adowolona jest również dyrektorka
szkoły — Młodzieżowa. Pragnie
ona, aby osiągnięcia Szkoły jak naj-
częściej promieniowały na Wrocław.

Niestety nie w każdej dziedzinie
jest to jednakowo osiągalne. Oto
dziewięćdziesiąt przywołamy bieleżną
do prania, prądy ładnie, cieknie i nie
drogo — a samotne, pracujące oso-
by miałyby wielką wygodę. Tymcza-
sem przyszło ograniczenie prądu
i niemożność prasowania i z prania
treba było zrezygnować.

Pozostało natomiast przyjmowanie
zamówień na torty, ryby, a nawet
całe przyjęcia.

W okresie ferii świątecznych, te
dzień, które nie wyjątkiem, będą
opiekowały się zimowym obodem
dzieci z okolicznych ulic. Dzieci
będą miały utrzymanie, zabawę i o-
piekę — dziewczęta przygotowanie
do roli matki.

Poza tym uczennice i kierowni-
ce Szkoły chętnie sprzedają wszelkie
przepisy i udziela porad gospodar-
darskiej.

Osiągnięcia Szkoły mają szczegól-
nie wymowę, jeśli uświadomimy so-
bie, że budynek ten do ostatniej
chwili był obodem, w którym trzy-
mano 7 tysięcy „nieulotniwów”.

Niektórzy z nich specjalnie przy-
szli na „bazar”, aby uciechę się
porównaniem tego co było — z tym
co jest teraz!

Władysław Górski zam. przy ul.
Bosak-Haukego 24, zmarł nagłe z
nieustalonych przyczyn. Po prze-
prowadzeniu oględzin lekarskich,
złotki przewieziono do zakładu
medycyny sądowej przy ul. Pił-
sudskiego 5.

W słotne i zimowe dni...
TABLETKI
Azo-Pro
dezynfekują
jamę ustną
Sposób użycia: Jedna tabletki
do ssania, co dwie godziny
Apteki i Drogerie
zaopatrują się w Oddziałach
i Pododdziałach
Centrali Handlowej
Przemysłu Chemicznego

Mały WEDROWIEC

Dodatek dla młodzieży

Kryształowy flakon

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

— Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś. — Wiesz! — wyszeptał Henryś.

Do Świętego Mikołaja

Zyde na półkach było bardzo nudne. Zabawki nie miały żadnego kontaktu ze światem zewnętrznym i gdyby nie płóci drzwonka przy drzwiach nie wiedziałyby o niczym. Kiedy wieczorem szamotał się w sklepie i właściciel odchodził do mieszkania, poczytyw drzwonka zbliżał się do sznurowanych zabawek i zaczynał śmiać opowieści. Nie daram się obserwować wszystkich kłopotów i podsłuchiwał interesujące rozmowy.

— On ma złote serce — mówiła o gadatliwym drzwonku lalka — brunetka, i z czarującym uśmiechem prosiła:

— Mów dalej, przyjacielu... I drzwonek opowiadał. Z zapalem, bez kropek i przecinków. Piątego grudnia zbliżył się do zabawek z niezwykle tajemniczą miną:

— Jutro jest dzień świętego Mikołaja — powiedział.

— A co to znaczy? — zapytał palacyk, który się nigdy nie wstydział swojej niewiedzy.

Drzwonek zaczął wyjaśniać:

— Święty Mikołaj schodzi na strome i obdarza wszystkie grzechne dzieci zabawkami.

— A skąd on bierze te zabawki? — zainteresowała się lalka — blondynka.

— Prosto z nieba — wyjaśnił drzwonek.

— Jaka szkoda, że nie są sklepu... Zabawki pograżyły się w smutne zadumie.

— My chyba nigdy nie zjedziemy z tych półek — westchnął ktoś smutnie.

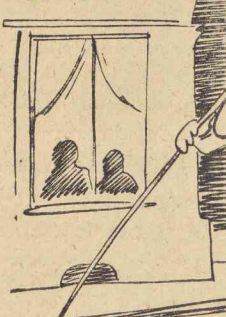
Palacyk skinął głową i zapytał przebiegłym głosem:

— A dlaczego my nie możemy się przyluszczyć do św. Mikołaja?

— Głupsi — burknęła lalka z wachlarzem.

— Nie tak goraco — wtrącił się dobrdusznik marynarski. — Ten smyk ma rację. Możemy pójść do sklepu i tamtych zabawek. Tylko trzeba poprosić św. Mikołaja... Może się zgodzi... — On ma bardzo dobre serce — dodał drzwonek w formie zachęty.

Po niezwykle burzliwej dyskusji



zł zabawki postanowiły o oznaczonych godzinach zastąpić drogę świętemu i wprost się do jego worka.

Wieczorem opustoszały półki. Na leśnej drodze stał tłum zabawek. Wszystko tam było: od gumowej piłki do aksamitnego niedźwiedzia.

— Żeby on tylko nie zmienił kierunku — szepnęła lalka — brunetka, przestępując z nogi na nogę, ponieważ wytworne panofki nie chroniły jej przed zimnem. W oddali rozległo się hukanie sowy.

— Jak tu ponuro — zdrygnął się palacyk.

— Przecież sam radziłeś — zaczęła lalka z wachlarzem.

W tej samej chwili na horyzoncie ukazało się światło. Przez tłum zabawek przebiegł radosny szmer.

— Święty Mikołaj idzie... Zabawki szybko wysunęły 2-ch delegatów.

— Mówcie o wszystkim. A serdecznie, żeby się dał prześladać... Kiedy św. Mikołaj zbliżył się do podnieconej grupy, dwaj żołnierze zaczęli przemowę. Na szczęście nie była ani długa ani zawiła. Powiedzieli prosto z mostu, po żołniersku o życzeniach swojej gromadki.

Święty wysłuchał ich z dobronliwym uśmiechem:

— No, coś robić. Weźmie was z sobą... Dzieci będą rade... I pod wpływem tych słów zabawkom wydawało się, że cały świat połaśniał.

— Jak to dobrze! — wykrzyknęła impulsywna brunetka. — Jesteśmy ci ogromnie wdzięczne. Tymczasem św. Mikołaj spojrzał z namysłem na swój worek.

— Nie będzie wam tutaj zbyt

wygodnie — powiedział wroscie. — Mam nie dąb młosa. — Nie nie zabodzi! — zaprotestowały zszokowane zabawki i z entuzjazmem zaczęły się walczyć do środka. Po kwadransie cały zespół był gotowy do drogi. Wraz z niedźwiedziem wychyliły się do polowy z worka, a cichego kłona, który nie umiał się rozpychać



światy wiał do rąk, ale nikt nie miał zamiaru narzekać.

— Idziemy do dzieci! — powtarzały zabawki. I ta myśl napędzała je szczęściem.

Ludwika Presówna.

Mały Wedrowiec odpowiada:

Harcerka z Kłodzka. — Mamusia będzie na pewno bardzo zadowolona, jeżeli dasz jej zodek zrobiony własnoręcznie. Trudno mi jednak na odległość dać jakąś radę. Może umiesz szycelkować? Parę ciepłych i ładnych rękawiczek jest miłym i aktualnym w zimie upominkiem. Mogłabyś samodzielnie wyszyć lub wymierzyć kilka chusteczek. Nie martw się brakiem pieniędzy na kosztowny prezent. Chodzi głównie o dowód miłości.

Marysia Dukielówna. — Wrocław. Mili mi, że tak lubisz naszą gazetkę i czekasz na nią z niecierpliwością. Jakże kładę najbardziej cię interesują? Czytanie sprawozdań Ci wielką przyjemność, ale mimo to radzę stuchać starszych i nie pisać o nich przy świetle. W przyszłości żałowałabyś tego na pewno. Jak Ci idzie nauka? Czy znajdujesz czas na swoją ulubioną rozrywkę?

Twoje listy jest bardzo miło i porządnie napisane. Nie gniewam się zupełnie. Wręcz przeciwnie: dziękuję za list i podziwowanie.

Czy Lucja jest Twoją siostrą?

Leszek Kiszka. — Świdnica. Zawsze z przyjemnością czytam listy do czytelników. Dobrze zrobiłaś, że zdecydowałaś się do mnie napisać. Cierpię mnie, że masz tak dużo sympatii dla „Małego Wedrowca”. Czy otrzymałaś już wylosowaną książkę? Napisz czy ci się podobala?

Czarny kot

Ostatnie słowa listu przebrzmiały. Mamusia złożyła starannie zapisany arkusz i schowała go do koperty.

— No i cóż, Aniu? Czy jesteś zadowolona z zaproszenia?

— Chyba tak — odpowiedziała niezdecydowanie dziewczynka. — Tylko ja nie wiem...

— Ania boi się cioci Malgorzaty — wtrącił nagle Jacek. — Przecież tam trzeba przez cały dzień chodzić na palcach i mówić przyciszonym głosem. To gorzej od śmierci — zakończył chłopiec z przekonaniem.

— Ależ synku — zgorszyła się mamusia — ciocia Malgorzata bardzo lubi dzieci.

— Chyba tak, papieroś, wyślicie z książką dla młodzieży — odpowiedział szybko Jacek. — Do mnie nie mogła się przyzwyczaić.

— Bo ty jesteś... — zaczęła Ania.

— Nie masz prawa mnie krytykować — oburzył się Jacek. — Kto rozbil stół z konfiturami, kto przywiał wszystkie indyki do sadzisz?

— Cicho dzieci! Czy wy naprawdę nie umiecie ze sobą spokojnie rozmawiać?

Umilkł zawstydzony, tylko Jacek pogroził siostrze palcem za plecami matki, a Ania wykrzywiła się pogardliwie.

— Kiedy powinniśmy pojechać tam, mamusiu?

— Pojutrze. Dziś zatelefonuje do cioci. Sadzę, że nie przyniesiesz mi wstydliwych. Cioci znużyła się samotnością, ale na dzikusów nie reflektuje.

Przez uchylone drzwi wszedł ulubiony kot Ani i mrużąc rozkosznie wdrapał się na kolana dziewczynki.

— Czy zabierziesz go ze sobą? — zapytał Jacek kiedy mamusia wyszła z pokoju.

Ania zastanowiła się przez chwilę.

— Tak, to dobra myśl. Nie będzie mi tak nudno z moim słynnym Puszkiem.

Potem nachyliła się do ucha czarnego przyjaciela i powiedziała tajemniczo:

— Pusek pojedzie w świat prawdziwym pocłagiem.

— Ale słowa dziewczynki nie wywarły na nim żadnego wrażenia. Ostatnie dni przed wyjazdem były meczące. Jacek dokuczał Ani ciągłymi uwagami:

— Nie skacz, bo...

cioci. Nauca się lekko chłodzić! Nie machaj rękoma. Mów ciszej! Starał się być wytrwona. Przecież nie jedziesz na bezludną wyspę tylko do cioci Malgorzaty.

Tym razem przebiegło tak dokuczają — broniła się Ania. — Chciałabym być na moim miejscu. Ale takiego szaleństwa nikt nie zaprosi.

— Nie mów do mnie! Czarny kot wróży nieszczęście. Kto wie czy tej nocy nie wybuchnie pożar?

P. Malgorzata wyjrzała przez okno, jakby chciała się przekonać, z której strony nadchodził niebezpieczeństwo.

— Na co tyś go tu przywołała? — załamywała ręce cioci. — Powiem Łukaszowi, żeby coś z nim zrobił...

— Kto to jest Łukasz?

— Najlepszy strzelec w okolicy. — Ja nie chcę — Ja nie pozwolę go zastrzelić!

I pędem wybiegła z domu cioci. Nym p. Malgorzata zdążyła ochłodzić się z dumienia, Ania z czarnym kotem wstąpiła do pocłagu.

— Do domu, do domu — sapała radośnie lokomotywa.

Domek niegosił cioci złyko znikł z oczu dziewczynki. W kieszonce miała pieniądze, które mamusia dała jej przed wyjazdem.

— A bilet za czarnego pasażera? — zapytał dobronliwie konduktor.

To był pierwszy człowiek, który spojrzał na Puskę z sympatią. Wieczorem Ania dotarła do domu równocześnie z niezrozumiałym dla matki telegramem od cioci Malgorzaty.

Telegram brzmiał: „Czerwony kot wyróżył nieszczęście. Ania znikła”.

— Żeby się tylko pocłag nie wykościł — westchnęła jedna, najbardziej nerwowa.

Ania słuchała tych uwag z przerażeniem.

— Co będzie jak ciocia nie zgodzi się przyjąć Puskę?...

Zie przeczuła często się sprządała. Tym razem także... Zaraz po pierwszych powitaniach Pusek wyskoczył z koszyka i wygłaskał grzbiet zbliżył się do cioci Malgorzaty.

— Co to jest? — wykrzyknęła zdumiona kobieta cofając się w kąt pokoju.

— Kot — wyszeptęła zmieszana dziewczynka.

— Czarny kot — powtórzyła kochająca ciocia, wkładając w to

słowa bezmiar przerażenia. — Skąd on się tutaj wziął?

— To mój Pusek. Przywołam go... — Ania mówiła coraz ciszej.

— On tu nie może zostać — zdenerwowała się cioci. — Ja cie zaprosiłam bez żadnych zwierząt. Menażerki nie mam zamiaru tu zakładać.

— Ależ ciociu — próbowała Ania.

— Nie mów do mnie! Czarny kot wróży nieszczęście. Kto wie czy tej nocy nie wybuchnie pożar?

P. Malgorzata wyjrzała przez okno, jakby chciała się przekonać, z której strony nadchodził niebezpieczeństwo.

— Na co tyś go tu przywołała? — załamywała ręce cioci. — Powiem Łukaszowi, żeby coś z nim zrobił...

— Kto to jest Łukasz?

— Najlepszy strzelec w okolicy. — Ja nie chcę — Ja nie pozwolę go zastrzelić!

I pędem wybiegła z domu cioci. Nym p. Malgorzata zdążyła ochłodzić się z dumienia, Ania z czarnym kotem wstąpiła do pocłagu.

— Do domu, do domu — sapała radośnie lokomotywa.

Domek niegosił cioci złyko znikł z oczu dziewczynki. W kieszonce miała pieniądze, które mamusia dała jej przed wyjazdem.

— A bilet za czarnego pasażera? — zapytał dobronliwie konduktor.

To był pierwszy człowiek, który spojrzał na Puskę z sympatią. Wieczorem Ania dotarła do domu równocześnie z niezrozumiałym dla matki telegramem od cioci Malgorzaty.

Telegram brzmiał: „Czerwony kot wyróżył nieszczęście. Ania znikła”.

— Żeby się tylko pocłag nie wykościł — westchnęła jedna, najbardziej nerwowa.

Ania słuchała tych uwag z przerażeniem.

— Co będzie jak ciocia nie zgodzi się przyjąć Puskę?...

Zie przeczuła często się sprządała. Tym razem także... Zaraz po pierwszych powitaniach Pusek wyskoczył z koszyka i wygłaskał grzbiet zbliżył się do cioci Malgorzaty.

— Co to jest? — wykrzyknęła zdumiona kobieta cofając się w kąt pokoju.

— Kot — wyszeptęła zmieszana dziewczynka.

— Czarny kot — powtórzyła kochająca ciocia, wkładając w to

słowa bezmiar przerażenia. — Skąd on się tutaj wziął?

— To mój Pusek. Przywołam go... — Ania mówiła coraz ciszej.

— On tu nie może zostać — zdenerwowała się cioci. — Ja cie zaprosiłam bez żadnych zwierząt. Menażerki nie mam zamiaru tu zakładać.

W lesie

Niedźwiedź się stara o mieszkanie. Pisek podanie za podaniem. Na nich pieczęcie dwie, trzy, cztery. Ze jest naprawdę bez kwatery.



— Już się zbliżają dni zimowe. Nie wiem gdzie złożyć wną głowę...

Lis grzebie w sucha tych lamentów

I bąda nowych dokumentów. Data urodzin, gdzie szczeniaki

Imiona dzieci, umiów, żony... A niedźwiedź znosi całe

zwoje, a je przynajmniej ze spokojem. Iśnie niedźwiedź kartoteka

Weskania nie ma, czas ucieka, lecz należyć

zkanie albo życie.

Uśmiech

„Małego Wedrowca”

OSZCZĘDNY SYN

Staś przychodzi ze szkoły i mówi:

— Wiesz tatuśku zaoszczędziłem Ci dużo pieniędzy.

— Oh, dzielny z ciebie chłopiec — uśmiechnął się ojciec. — A w jaki sposób?

— Mówiłeś mi, że kupisz mi ładną książkę, jeżeli nie będę wykastany.

A ja dostałem trzy dwójki...

Zgadnij kto wygra

Konkurs „Zgadnij kto wygra” KUPON Nr 6	Kto umna			Kolumna			Kolumna		
	A	B	C	A	B	C	A	B	C
Niedziela, 7 grudnia 1947	1 X 2	1 X 2	1 X 2	1 X 2	1 X 2	1 X 2	1 X 2	1 X 2	1 X 2
1. Warta (Poznań) — Lublinianka (boks)									
2. Odra (Szczecin) — Strella Gniezno (boks)									
3. Wisła Kraków — Gryf Toruń (boks)									
4. Milic. Gdynia — Złenocz. Bydgoszcz (boks)									
5. Ł.S.K. Łódź — Gódnia Gdańsk (boks)									
6. Hutniczy Zespół. — B.B.T.S. Bielsko (piłka nożna)									
7. Koszarowa Zwycię — Milic. Katow. (piłka nożna)									
8. Z.S.K. Łódź — P.T.C. Pabian. (piłka nożna)									
9. TUR Tomaszów — TUR. Łódź (piłka nożna)									
10. Warta Poznań — Złenocz. Warszawa (Liga Koszykowa).									
11. YMCA Gdańsk — YMCA Łódź (Liga Koszykowa).									
12. Wisła Kraków — TUR Łódź (Liga Koszykowa).									
	20 zł.	20 zł.	20 zł.	20 zł.	20 zł.	20 zł.	20 zł.	20 zł.	20 zł.

Nazwisko i imię Adres Nr kuponu

przekazano znaczków olimpijskich po 20 zł.

Adresy firm przyjmujących kupony: Księgarnia „Wiedza”, Wrocław, Rynek 14, Zachodnia Księgarnia, Wrocław, plac Solny 11.

KUPON WYCIĄC.



O ideowe oblicze sportsmenów

Kluby powinny zacząć pracę na tym odcinku

Ostała wojna, przyniosła szereg asfiksujących szkół materialnych i moralnych. Wśród tych ostatnich niepostrzeżenie zjawia się osłabienie autorytetu i brak dyscypliny. Odczuwa się to nie tylko w naszej dziedzinie życia społecznego, lecz także w sporcie.

Jeśli odczuwa się już pewien stopień poprawy w innych dziedzinach, to przykład ten można uważać za przykład do naśladowania.

Kupczak dyskwalifikowany

Oczekiwano, że kupczak został dyskwalifikowany na 6 miesięcy za krytykowanie zarządu KOZK podczas wyjazdu udzielonego prasy krakowskiej.

LIGA KOSZYKOWA
KRAKÓW. WISŁA — AZS 36:33
POZNAN. WARTA — KKS 34:30
ŁÓDŹ. YMCA — OM TUR 35:34
WARSZAWA. AZS — ZNICZ 42:22.

Hokeiści

otrzymają sprzęt

W najbliższych dniach wyjeżdża do Szwecji z ramienia PKOl przewodniczący Wojsk. Rady W. P. i P.W. płk. pil. Giełgor, celem zakupu niezbędnego sprzętu dla hokeistów i narciarzy przed ich wyjazdem na zimowe igrzyska olimpijskie.

Pudełka sznurek i Mikołajki

Czas najwyższy usunąć niemieckie bohomyzy

Walbyński Oddział Zjednoczenia Papierniczego posiada na terenie Nowej Rudy podległą mu Fabrykę Wyrobów Papierniczych o charakterze przetwórczym. Zakład składa się z kompleksu budynków podzielonych na odpowiednie działy produkcyjne. Zatrudnia on ponad 350 robotników, a w tym 200 kobiet. Wyrabia się tutaj wszelkiego rodzaju kartonację z czego duży procent dla Państwowego Monopoli Tytoniowego, sznurek papierowy różnej grubości, przędza papierowa na juty itd.

Pozna tym jest specjalny dział, gdzie wyrabia się tak zwane „reliefy”, więc Mikołajki, gwiazdki i aniołki w związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia.

Zawsze świeże ryby

Centrala Rybna przystąpiła ostentacyjnie do intensywnych prac związanych z odbudową i remontem chłodni i wędzarni. Odbudowa magazynów w Gdyni, wędzarni w Sopocie i chłodni na terenie kraju pochłonie już z górą 100 milionów zł.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU TABORU I SPRZĘTU KOLEJOWEGO

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przebudowę istniejących komór chłodniczych w budynku A Prokuratury P.F.W. we Wrocławiu. Wszelkie potrzebne materiały dostarcza zleceniodawca. Oferty w zalokowanych kopertach z napisem: „PRZEBUDOWA KOMÓR CHŁODNICZYCH” oraz zawierające dowody wpłacenia wadium do Banku Narodowego we Wrocławiu w wysokości 1 proc. oferowanej sumy, należy złożyć w Wydziale Instalacyjnym P.F.W. (Tt) ul. Przemysłowa 12, do dnia 9 grudnia 1947 r. do godz. 10.00, po czym nastąpi komisyjnie otwarcie kopert.

Słone kosztorysy oraz bliższe informacje otrzymać można pod wyżej wymienionym adresem w godzinach od 8 do 12.

Dyrekcja Państwowej Fabryki Wagonów zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, nieważności przetargu bez podania przyczyn, jak również zmiany zakresu podanych w kosztorysie robot.

walkę półdzikich ludzi z epoki, kiedy to jeszcze pleńnię ludzkie mieszało w lasach, czy szalsza.

Brak dyscypliny zarówno wśród zawodników, jak i klubów, czy też wręcz szarej masy widzów — zwolenników sportu, powoduje niepowetowane szkody dla ogólnej idei wychowania fizycznego. Od sportu poczynają stronić jednostki wartościowe, bardziej wyrobione pod względem ideowym, a kluby sportowe niejednokrotnie stają się schronieniem i opiekunem dla ludzi, których udział w życiu sportowym dla każdego zdrowo myślącego człowieka jest co najmniej problematyczny. Uważny czytelnik zauważył zapewne, że prasa pilnie śledzi wszelkie przejawy życia sportowego, czy są one dodatnie, czy też w ujemnym świetle przedstawiają nasz sport. Napiętnowaniem, nawoływaniem do poprawy nie ma zabagnionym odcinkiem na tym kółku. Władze sportowe co raz znowu są zainteresowane w sposób bardziej przychylny i dla zawodników i dla klubów. Wypadki długoterminowych dyskwalifikacji mnożą się w sposób zaskakujący.

Co należało przewidzieć, by

Związek b. Wicelnych Politycznych przejął w Zakopanem hotel „Palace”, który po przeprowadzeniu remontu i przebudowie zostanie zamieniony na sanatorium, obojętne na 100 miejsc. W sanatorium tym przybywać będą członkowie Związku, zagrożeni gruźlicą. Leczyć się tu będą również chorzy kierownicy przez agendy Ministerstwa Zdrowia.

Oprócz leczenia podopieczni będą mogli jednocześnie zdobywać tu fachowe wykształcenie. W związku z tym zaistnieje w sanatorium warsztaty szczerbanki, koszykarskie, stolarskie itp.

Koszt przebudowy i remontu obliczony jest na kilkanaście milionów złotych. Obecnie przeprowadza się konieczne przed zimą roboty zabezpieczające, na wiosnę zaś gmach zostanie oddany do użytku.

NAJWIĘKSZY SCHRON PRZECIWOLOTNICZY

Największy schron przeciwlotniczy i przeciwgazowy wybudowany w Paryżu na kilka lat przed wybuchem drugiej wojny światowej. Schron ten mieści się w podziemnym tunelu kolei podziemnej i mógł pomieścić ok. 10 tys. ludzi.

Zastosowano w nim najnowsze zdobycze techniki przeciwgazowej. Składa się z dwóch części. Jedną była przeznaczona dla osób, chroniących się przed atakami z powietrza, druga zaś, oddzielona, zaopatrzona była w specjalne filtry, wchłaniające nawet najbardziej trujące gazy.

Schron miał dwa wyjścia, które w razie potrzeby zamknięte były hermetycznie.

W ślad za tym Paryż uruchomił cały szereg innych, podobnych schronów.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Nowy dekret o ubezpieczeniach rodzinnych

Ustanowione zostało nowe ubezpieczenie rodzinne, skłupione w Funduszu Zasiłków Rodzinnych, którym administrować będzie ZUS. Wszyscy pracownicy — jak informuje ZUS — podlegający ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa oraz emeryci i renciści będą otrzymywali zasiłki na rodzinny wylicznie z nowo powstałego funduszu.

Tym samym zostaną cofnięte dotychczasowe postanowienia, które rodzinie do plac pracowniczych, pobierane dotychczas bezpośrednio od pracodawców wraz z uposażeniami.

W myśl dekretu pracodawcy będą wpłacać na rzecz Funduszu Zasiłków Rodzinnych składki, odliczone procentowo od uposażeń i wyliczone przez Ubezpieczalnię Społeczną w podobny sposób, jak to ma miejsce przy składkach na ubezpieczenie chorobowe. Wpłaty zasiłków będą dokonywane przez ubezpieczalnię dla czynnych pracowników, rencistów zaś i emerytów będą je otrzymywać przez instytucję, od której pobierają swe renty i emerytury.

Również dzięki uprawnieniu do zapożyczeń dla sieroty i do rent sieroty oraz sieroty po poległych bojownikach o wolność i demokrację, będą otrzymywać zasiłki z nowego Funduszu.

Zasiłki te — jak wyjaśnił minister Pracy i Opieki Społecznej — będą znacznie przewyższały dotychczasowe, wypłacane obecnie w przemysłach państwowym na podstawie umów zbiorowych.

USPRAWNIENIE PRZELADUNKU W PORTACH

Na Wybrzeżu powołano została stała Komisja, której zadaniem będzie opracowanie odpowiedzialności i najbardziej ekonomicznych urządzeń przy rocznym przeładunku towarów. W pracach Komisji biorą udział przedstawiciele Głównego Urzędu Morskiego, Okręgowych Urzędów Pielęgnacji, oraz delegatów Związku Eksportatorów Morskich Funduszu Wytwórczego i Związku Zawodowego Transportu R. P.

zmienić ten stan rzeczy na lepsze? Jakich środków należy się chwycić, by wypieścić zło? Pole do popisu mają tu przede wszystkim kluby. Od kierownictwa bowiem najbardziej zależy duchowe oblicze członka klubu — zawodnika. Od kierownictwa także, czy zawodnik ten będzie zdyscyplinowany i rycentem bojującym, czy też sportowcem, czy też zwykłym, jak to często bywa, „huliganem”.

A jeżeli uda się klubom wychować zawodników, naprawdę i publicznie weźmie od nich przykład. Trzeba tylko zacząć pracę w tym kierunku. O takiej pracy powinniśmy przede wszystkim pamiętać kluby.

Byle włożenie i miejsce kaźni zamienione na sanatorium

Związek b. Wicelnych Politycznych przejął w Zakopanem hotel „Palace”, który po przeprowadzeniu remontu i przebudowie zostanie zamieniony na sanatorium, obojętne na 100 miejsc. W sanatorium tym przybywać będą członkowie Związku, zagrożeni gruźlicą. Leczyć się tu będą również chorzy kierownicy przez agendy Ministerstwa Zdrowia.

Oprócz leczenia podopieczni będą mogli jednocześnie zdobywać tu fachowe wykształcenie. W związku z tym zaistnieje w sanatorium warsztaty szczerbanki, koszykarskie, stolarskie itp.

Koszt przebudowy i remontu obliczony jest na kilkanaście milionów złotych. Obecnie przeprowadza się konieczne przed zimą roboty zabezpieczające, na wiosnę zaś gmach zostanie oddany do użytku.

NAJWIĘKSZY SCHRON PRZECIWOLOTNICZY

Największy schron przeciwlotniczy i przeciwgazowy wybudowany w Paryżu na kilka lat przed wybuchem drugiej wojny światowej. Schron ten mieści się w podziemnym tunelu kolei podziemnej i mógł pomieścić ok. 10 tys. ludzi.

Zastosowano w nim najnowsze zdobycze techniki przeciwgazowej. Składa się z dwóch części. Jedną była przeznaczona dla osób, chroniących się przed atakami z powietrza, druga zaś, oddzielona, zaopatrzona była w specjalne filtry, wchłaniające nawet najbardziej trujące gazy.

Schron miał dwa wyjścia, które w razie potrzeby zamknięte były hermetycznie.

W ślad za tym Paryż uruchomił cały szereg innych, podobnych schronów.

Boks w Jeleniej Górze

Dwa teamy Zapłonu

Zamiast Odry z Nowej Soli

JELEŃ GÓRA. Z powodu nieprzybycia bokserów „Odry” z Nowej Soli, KS „Zapłon” zastąpił naprędce dwie własne drużyny, które spotkały się na ringu. Niepełne te osiemki, liczące tylko po 6-ciu zawodników, nazwane Team A i Team B. Zwyciężył Team A w stosunku 8:4. W ramach tych zawodów odbyło się kilka walk b. ciekawych i stojących na wysokim poziomie.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

W muszce: ładną walkę stoczyli:

Strak (A) i Lianek (B) — nieznacznie zwyciężył Lianek.

W kogucie: lepszy technicznie Predige (A) pokonał na punkty Szulca (B).

W półciężkiej: Dąbrowski (A) wygrał wysoko na punkty z Trzaską (B).

W lekkiej: Kokoruda (A) zwyciężył na punkty niedziedziczonego Grzegorzewskiego (B).

W półśredniej: Miś (A) nie strzegł walki z Białym od niego Piłarem (B). Dwa rundy były remisowe, ale w III-iej Peter więcej atakował i trafił i należało mu się zwycięstwo.

W średniej: Kołodziejczyk (A) spotkał się z cięższym od niego Zawiszą (B). Walka ich przypominała walkę zapasy niż boks, wynik remisowy słuszny.

W walcu juniorów Fang pokonał na punkty Badoryńskiego.

Sędziowali: Klimczewski na ringu i Plesner na punkty.

(J. Z.)

Co dostaniemy na kartki w miesiącu grudniu?

Ministerstwo Aprobacji w zatwierdzonym planie zaopatrzenia kartkowego na grudzień — przewiduje od grudnia pełne pokrycie norm kartkowych chleba i maki pszennej. Wszyscy posiadacze kart żywnościowych otrzymywać będą przydziały chleba i maki w 100 proc. Dzieci na dodatkowe karty dziecięce otrzymają ponadto po 2 kg maki. Posiadacze kart rodzinnych (IR) otrzymywać będą po 6 kg chleba mieszanego, zamiast dotychczasowej normy — 4 kg.

Przeszło 3 miliardy zł. winne są zakłady pracy Ubezpieczalni

Według obliczeń za pierwsze półrocze br., zaległości pracodawców w stosunku do ZUS osiągnęły olbrzymią kwotę 3,5 miliarda zł. Aby zdać sobie sprawę ze skądolności tego zjawiska, należy pamiętać, że działalność Instytucji Ubezpieczeń Społecznych należy nie tylko do interesu ubezpieczonych, ale posiada zasadnicze znaczenie w kształtowaniu gospodarki krajowej, przyczynia się bowiem do podniesienia wydajności pracy, a tym samym i poziomu produkcji. Wpływy ze składek są zasadniczym czynnikiem funkcjonowania Instytucji ubezpieczeniowej. Faktyczne wpływy ze składek ubezpieczeniowych zależą od 2-ech elementów: prawidłowego wymiaru składek i całkowitego uiszczania ich przez pracodawcę.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Zjednoczenie Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego

PAŃSTWOWA FABRYKA WAGONÓW

we Wrocławiu, ul. Przemysłowa 12

ogłasza

Przetarg nieograniczony

na zbiórce z terenu Pafawag i załadunku do wagonów drzuzo ok. 1000 ton. Oferty w zalokowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „oferta na zbiórce i załadunku drzuzo” należy składać do dnia 10. XII. 47 r. do Wydziału Sprzedaży. Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12-iej. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na podaną cenę, jak również ewent. nieważności przetargu bez jakiegokolwiek odszkodowania.

4713

Dyrekcja Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na zbiórce z terenu Pafawag i załadunku do wagonów drzuzo ok. 1000 ton. Oferty w zalokowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „oferta na zbiórce i załadunku drzuzo” należy składać do dnia 10. XII. 47 r. do Wydziału Sprzedaży. Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12-iej. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na podaną cenę, jak również ewent. nieważności przetargu bez jakiegokolwiek odszkodowania.

4713

Dyrekcja Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na zbiórce z terenu Pafawag i załadunku do wagonów drzuzo ok. 1000 ton. Oferty w zalokowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „oferta na zbiórce i załadunku drzuzo” należy składać do dnia 10. XII. 47 r. do Wydziału Sprzedaży. Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12-iej. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na podaną cenę, jak również ewent. nieważności przetargu bez jakiegokolwiek odszkodowania.

4713

Strak (A) i Lianek (B) — nieznacznie zwyciężył Lianek.

W kogucie: lepszy technicznie Predige (A) pokonał na punkty Szulca (B).

W półciężkiej: Dąbrowski (A) wygrał wysoko na punkty z Trzaską (B).

W lekkiej: Kokoruda (A) zwyciężył na punkty niedziedziczonego Grzegorzewskiego (B).

W półśredniej: Miś (A) nie strzegł walki z Białym od niego Piłarem (B). Dwa rundy były remisowe, ale w III-iej Peter więcej atakował i trafił i należało mu się zwycięstwo.

W średniej: Kołodziejczyk (A) spotkał się z cięższym od niego Zawiszą (B). Walka ich przypominała walkę zapasy niż boks, wynik remisowy słuszny.

W walcu juniorów Fang pokonał na punkty Badoryńskiego.

Sędziowali: Klimczewski na ringu i Plesner na punkty.

(J. Z.)

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

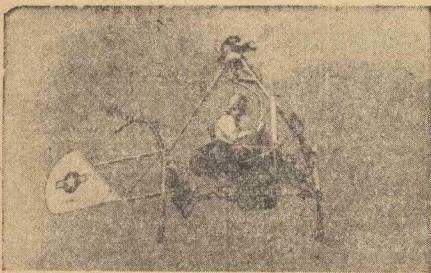
Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Władze państwowe w Warszawie wyrażają nadzieję, że dzięki temu, iż w naszym kraju jest już wiele podobnych schronów, będziemy mogli skutecznie bronić się przed atakami z powietrza.

Świat ILUSTRACJI



„Krakowiacy i Górale” w reżyserii Leona Szillera.



Pierwszy helikopter na reakcję podczas lotu próbnego w USA.



Działaczka społeczna, M-le Mouss eaux, wręcza prezydentowi Auriol szkatułkę z wizerunkiem znaczka przeciwgruźliczego 1947 r. Delegacja Ligi znaczków przeciwgruźliczego, prowadzona przez ministra spraw społecznych i b. kombatanów, Daniela Meyer'a, była przyjęta przez prez. Auriol'a w Pałacu Elizejskim.



Oko w oko z Czytelnikami

Dostałem wczoraj dwa listy o charakterze ultimatywnym.

W pierwszym Czytelnik „Kuriera” p. M. Z. wytyka mi błąd, jaki popełniłem w felietonie, pisząc że odległość od ziemi do księżyca wynosi 200.000 kilometrów, podczas kiedy istotnie wynosi ona 354.000 do 400.000.

Co gorsze, p. M. Z. grozi, że o ile tej sprawy nie wyjaśnię to w braku „lepszej gazety” na naszym terenie” w ogóle czytać przestanie prasę.

Zdrzutotany tą wieścią wołam:

— Kochani Czytelnicy, nie oddawajcie mnie przed Sąd Specjalny, bo przysięgam, że tych brakujących kilometrów sobie nie przywłaszczylem!

A jeśli zawierzylem to grupie 240.000 kilometrów, to tylko dlatego, że nie jestem drobiazgowy.

Gorzej jest z drugim listem, bo p. Katarzyna B. żąda kategorycznie abym napisał niesprawiedliwość społeczną, w której wszystko jest tylko dla „świata pracy”.

Zastanowiłem się poważnie. No tak, teraz wszystko jest dla świata pracy.

I kino i teatr, i wczasy i projekty i plany i obietnice, a co zostaje dla szarego burzaja?

Czy człowiek z forsą to pies? Długo, długo myślałem i wertowałem gazety, aż radośnie stwierdziłem, że znova tak źle to nie jest, że dla ludzi bogatych też się coś nie coś robi. A więc:

Mebelki po 350.000 zł na kompiek...

Aparaturki radiowe, sześciolampowe, produkowane w Dzierżonowie po zł 42.000 sztuk. (Na raty nie!)

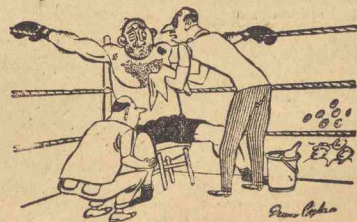
Nowe sleepingi drugiej klasy zamówione przez „Orbis”.

Taryfy w hotelach po 450 zł za numer od osoby.

I wagony restauracyjne.

Jak z tego widzimy, droga panie Katarzyno B., tak źle to jeszcze nie jest. Miejmy też nadzieję, że w tych wagonach restauracyjnych obiadów „popularnych” nie będzie.

Chrzan.



Stuchajmy uważnie, bo zdaje mi się, że dłuższy czas nie będiesz słyszał.

Pantofel MAHOMETA

63 Powieść E. ZOOR

Chodzę i myślę co robić, aż tu przywazyłem tą kobietę, co to z tym draniem Grodzkim do Maharadzy przyjechała. Myśle sobie tu cię mam. Dowiedziałem się numeru jej pokoju i w nocy do niej się nieproszony wtargnąłem. Baba myślała, że ja w sprawie miłosnego pitigrilu, a ja tymczasem tę piękność za gardło i gadał pieszka twoja niebieska, gdzie pan rotmistrz i gdzie panna Doris. Na razie nie chciała puścić pary zębów, ale jak ja fest przycisłem i zobaczyła, że to nie są wolne żarty, to powiedziała mi, że panna Doris Hindusz z Grodzkim na okręt zabrali, a pan rotmistrz pewnie za niemi pognął. Poleciałem rano do portu, a tam znowu się dowiedziałem, że Japończyki bombardowały statki i że możebne, że i ten okręt poszedł do dna. Wróciłem do miasta i myślę co robić. Wstąpiłem z tego zmartwienia do baru na jednego, patrzę i oczom nie wierzę. Pan porucznik Skulski we własnej osobie. Podchodzę ma się rozumieć do niego i przypominam się pamięci. Ucieszył się jak mnie zobaczył i pyta o pana rotmistrza. Mówię więc co i jak. Zmartwił się bardzo i myśli co robić. Aż nareszcie powiada tak: — Trzeba przyjaciela ratować. — Wykombinował maszynę, dał mi kombinizon i jazda. Nie wiedzieliśmy, czy pan rotmistrz żyje, ale jadziemy na rezyko. Patrzem na morze. Nic, oblatamy te wyspy też nic. Nareszcie dziś wylądowaliśmy tutaj. Siedzimy koło maszyny i myślę co dalej robić. Aż tu słyszę murzyn na bębnie zaiwanią swoją polkę. Pan porucznik powiada do mnie: — Wacek trzeba zobaczyć co to za święto tu się odstawia. — Dobra jest powiadam na to. Zabraliśmy rozpylacze i posuwamy. No i trafiłmy w samą porę.

C. d. n.

E. Wilson

9

Podróże Hieronima Koszyczki

Jegomość miał mnóstwo papierów, wszystkie postemplowane wielkimi kotłami i pasami biało-niebiesko-czerwonymi, w dostatecznej ilości, aby nawet Niemiec nie mógł wątpić, że los kraju którego barwami się oślania, jest mu obojętny.

— A wy? — spytał Koszyczko.

Koszyczko pokazał swoje dokumenty.

— Nie jesteście Żydem?

— Nie.

— Pociście tu przyjechali.

— Do krewnych — odpowiedział skromnie Koszyczko.

— Idźcie — sapnął niecierpliwie Niemiec, zwracając się do dziełczyń.

Koszyczko szybkim krokiem przeszedł koło kilku indywiduów, czeplających się bagażami podróżnych. Wiedział, czym się trudnią poza swoim oficjalnym zajęciem, ale nie miał zamiaru korzystać z ich ofert na nocleg. Wprawdzie od czasu, jak hotele były zajęte przez Niemców, nawet matronom zdarzało się spać w podobnych miejscach w braku lepszego, ale te ewentualność odkładał na wypadek, gdyby wszystko inne zawiodło.

Z dworca do miasta prowadzą strone schody. U ich stóp wynurzały się z głebi różowawo-niebieskiej mgły domy i domki, wieże kościołów piły się ku pogodnemu, emaliowanemu niebu. Marsylia wydawała się stąd piękna, ale Koszyczko nie uległ jej urokowi.

— Gdzie ja psakrew będę spał? — zastanawiał się.

Im głębiej wchodził w miasto, tym myśli o znalezieniu jakiegoś schronu przed pustymi ulicami i sklepami narzucała mu się z większą siłą. Powietrze zdawało się drżeć niepokojem przed masową obławą i trzeba było sobie cagle powtarzać, że to tylko powiew od morza, zjawisko przyrodzone i co więcej, przyjemne. Zaraz na Boulevard d'Athènes musiał zejść na jezdnię. Na chodnikach strzegły wysokich siatek przed wejściami do hoteli grube kukły w stalowych hełmach, z przylepionym do sukiennego boku automatycznym pistoletem.

Skrecił w boczne uliczki, staroświeckie, obszarpane, dzwiczące stukotem drewnianych podszew. Nawet ten marsz głodu i niedzy, wydzwaniany przez podbitych na częste nacjonalistycznych Niemiec, przypominał panicką ucieczkę.

Przed jednym z domów Koszyczko przystanął, pochylił głowę. Na szarym murze kiedyś będzie tabliczka i kwiaty, pomyślał. Na razie dawało mu się, że widzi ślady krwi. Tu padł jego jedyny przyjaciel.

— Po to ci było emigrować tu, aby zginąć dla obcych — westchnął Koszyczko.

Ruszył dalej. Kiedy wreszcie wyostał się na wielki plac, miał wrażenie jakby wyszedł na pustą polankę z pełnego zwierzyzny lasu. Wkoło niego — nikogo. Ostatnie obławy odzwyczajły marszalczyków od niepotrzebnych spacerów. Tylko obwieszona ludźmi tramwaje ośmielały się mijać szeroka, odsoniata przestrzeń.

Koszyczko wskoczył do pierwszego z brzegu, byle wyjść z śródmieścia. Wsiadł dopiero na ostatnim przystanku, wśród małych domków, rozrzuconych po pnących się zboczami ogrodach. Z obu stron ulicy ciągnęły się kamienne mury. Koszyczko ruszył z powrotem w stronę miasta, oglądając się ciekawie wkoło. Dopiero pomiędzy zbijającymi się już w ściślejsze rzędy kamieniczkami, wypatrzył rudere z napisem: pokoje umeblovane. Wszedł do środka, potykając się w ciemności o skrzynię ze śmieciami i błądzące sennie koty.

— Nie mamy pokoi — przywitała go ponura starucha, siedząca na pierwszym piętrze w kuchni z kłamiwym napisem na drzwiach biura.

— Ja nie przychodzę po mieszkanie — odpowiedział Koszyczko. — Mnie przyszła jeden z waszych lokatorów. Polak.

— W jakim podziemnym hoteliku nie mieszkał Polak, pomyślał.

— Owszem, był Polak — odpowiedziała stara, mierzac Koszyczkę coraz to bardziej podejrzliwym spojrzeniem. — Ale dawno go już nie ma.

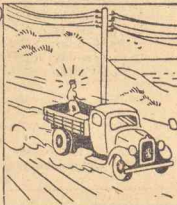
— Wiem, że go już nie ma, bo przecież przychodzę od niego — Izal Koszyczko. — Mam dla was od niego prezent. On was ciągle wspomina! — Wyciągnął z teczki paczkę kawy.

Starucha obejrzała paczkę najpierw z zewnątrz, jakby się spodziewała etykiety: ostrożnie, dynamit! Pomacała, powachła, wreszcie nie wytrzymała i otworzyła. Wsunęła twarz do środka papierowego worka, a kiedy ją podniosła ku Koszyczce, wszystkie zmarszczki jej twarzy unosiły się ku górze.

C. d. n.

PRZYCŁODY DASIA

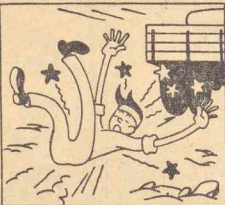
Biorąc udział w partyzantce podczas okupacji w Belgii, Jasio został schwytany przez Niemców i wywieziony do Niemiec gdzie zdołał im uciec.



Kilka godzin później. — Morze!



— Nareszcie zwalnia, muszę wyskoczyć!



— Hopa!



— Jestem bez wyjścia!



— Ten okręt ruszy za pół godziny. — Dokąd? — Do Belgii.



— Świetnie! Muszę się do niego dostać.

— Ale jak!...

C. d. n.